

Elżbieta Kowalik
Międzywydziałowe Studium Pedagogiczne
Uniwersytet Gdański

Profesor Bolesław Niemierko

Życiorys Profesora wpisany jest w najnowszą historię Polski w sposób niezwykle typowy. Urodził się 17 lipca 1935 roku w Poznaniu, w zamożnej, inteligentnej rodzinie. Ojciec, z wykształcenia inżynier, czytany humanista z zamiłowania, biegle władający kilkoma językami obcymi, był właścicielem znacznego majątku ziemskiego oraz dobrze prosperującej wytwórni leków. Matka, osoba bardzo religijna, ukończyła pensję dla dziewcząt z tzw. dobrych domów. W wyniku działań wojennych, a następnie zmian ustrojowych, po 1945 roku stracili cały majątek rodzinny, a także poczucie bezpieczeństwa. Przenieśli się na Ziemię Odzyskane, do Olsztyna, gdzie w odosobnieniu, w poczuciu apatii i klęski, próbowali przystosować się do nowych warunków życia. Ojciec znalazł pracę w charakterze podrzędnego referenta, matka nie była w stanie podjąć pracy zarobkowej. Dodatkowym ciosem dla rodziny była śmierć dwunastoletniej, jedynej siostry Profesora. Z zawieruchy wojennej ocalał, na szczęście, bogaty księgozbiór, który dla przyszłego naukowca był pierwszym kontaktem ze światem literatury i sztuki.

Szkolę średnią ukończył Profesor w 1952 roku, w Olsztynie, w wieku niepełna 17 lat. Jak sam wspomina te lata, był wśród kolegów w klasie najmłodszy, najdrobniejszy, często opuszczał zajęcia lekcyjne chorując na wszelkie możliwe choroby wieku dziecięcego. Zresztą większość kolegów z klasy stanowili ponad wiek dojrzały młodzieńcy, o bogatych życiorysach wojennych, z którymi chorowity i skłonny do samotnictwa jednak niewiele miał wspólnego. Dlatego tym chętniej przebywał w domu, gdzie mógł czytać do woli. Mało atrakcyjny wizerunek powojennej szkoły średniej uzupełnia i to, że wobec braku podręczników szkolnych na lekcjach nauczyciele przede wszystkim dyktowali uczniom do zeszytów najważniejsze informacje, sprawdzając następnie ich pamięciowe

oprowadzenie. Dopiero na maturze młody samouk mógł po raz pierwszy pełniej zaprezentować swoją wiedzę z literatury, historii, a zwłaszcza z ulubionej fizyki, którą z wielką pasją samodzielnie poznawał czytając znakomite artykuły w „Problemach” czy „Zajmującej fizyce”.

Po ukończeniu liceum siedemnastoletni maturzysta dość nieoczekiwanie zdecydował, że nie zamierza kontynuować nauki, wybierając ukochaną samotnie domowej biblioteki. Czytał też nieustannie coraz poważniejsze pozycje naukowe. Rodzice nie okazywali swemu jedynakowi niezadowolenia z decyzji, pozwalając mu na spokojne dokonanie wyboru drogi życiowej. I rzeczywiście, po dwóch latach nasz samouk przystąpił do egzaminów wstępnych na kierunek dziennikarski Uniwersytetu Warszawskiego. Przypomnijmy, że był to rok 1954, a to oznaczało, że nawet bardzo dobre zdanie egzaminu wstępnego nie wystarczało, aby zostać studentem dziennikarstwa. Potrzebne były rekomendacje instancji partyjnych, a przynajmniej ZMP. Stroniący od polityki, nie należący do żadnych organizacji młodzieżowych kandydat nie znalazł się na liście przyjętych na studia, ale z uwagi na doskonałe wyniki egzaminu wstępnego otrzymał ofertę podjęcia studiów na kierunku pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie akurat były wolne miejsca.

Dla przyszłego twórcy podstaw teorii pomiaru sprawdzającego wielostopniowego, jak sam wspomina, najważniejszym autorytetem naukowym i moralnym, z którym miał szczęście zetknąć się w czasie studiów pedagogicznych na Uniwersytecie Warszawskim, był profesor Bogdan Nawroczyński. Ten wybitny polski pedagog okresu międzywojennego, po wojnie zatrudniony był na uczelni w charakterze bibliotekarza do spraw katalogowania dzieł obcych i dopiero po Październiku 1956 roku otrzymał zezwolenie na prowadzenie zajęć ze studentami, wśród których znalazł się także Bolesław Niemierko. Autor *Zasad Nauczania*, mimo podeszłego wieku, był w doskonałej formie intelektualnej, prowadził znakomite wykłady, wygłaszane przepiękną polszczyzną, w sposób niezwykle emocjonalny, pełen ekspresji, a jednocześnie z trudną do naśladowania precyzją. Dla studentów imponujące było to, że był zdolny do wzniesienia się ponad własne krzywdy z zachowaniem niezłomności poglądów oraz wiary w szlachetność pedagogiki, przy jednoczesnym bezkompromisowym odrzuceniu wszystkiego tego, co stało się z polską pedagogiką po roku 1945. Uczestnictwo w seminariach prowadzonych przez takiego Mistrza, zmuszającego swoich uczniów do nieustannego ulepszania wypowiedzi, wręcz cyzelowania ich, było wspaniałą okazją do budowania własnego warsztatu badawczego. Pierwszą taką wprawką była praca magisterska naszego Jubilata, dotycząca poglądów na świat młodzieży w latach 50. dwudziestego wieku. O klasie profesora Nawroczyńskiego, zdaniem jego wychowanka świadczy najlepiej to, że nie zgadzając

się z ogólnymi tezami pracy (zakładającej preferowanie przez młodzież życia kolektywnego w średnich zespołach nad życie rodzinne), dopilnował, by praca pod względem metodologicznym i formalnym była bez zarzutu. Z każdego zresztą zdania wypowiedzianego przez profesora Niemierkę na temat Wielkiego Pedagoga wypływa najgłębszy podziw i szacunek, znacznie wykraczający poza klasyczny schemat relacji „nauczyciel-uczeń”.

Po ukończeniu studiów pedagogicznych, uzupełnionych dodatkowo dwuletnim kursem polonistycznym na Uniwersytecie Warszawskim, podjął Nasz Jubilat 1 stycznia 1960 roku pracę nauczycielską na Mazurach, początkowo w charakterze polonisty w szkole podstawowej w Olsztynie, a następnie polonisty, pedagoga i psychologa w liceum pedagogicznym w Mragowie. Równolegle niejako gromadził materiał empiryczny do własnej pracy doktorskiej, uczestnicząc w seminarium naukowym z etyki prowadzonym przez prof. Marię Ossowską. Praca ta, pt. *Niepowodzenia dydaktyczno-wychowawcze nauczycieli szkół podstawowych*¹ obroniona została w 1965 roku, a jej promotorem był profesor Tadeusz Pasierbiński.

Niemal dokładnie w tym samym czasie doszło do spotkania Naszego Jubilata z kolejnym wybitnym polskim pedagogiem: Wincentym Okoniem, wówczas dyrektorem Instytutu Pedagogiki w Warszawie, który bawił w Olsztynie na zaproszenie tamtejszego kuratorium z cyklem wykładów dla nauczycieli. Zabierający głos w dyskusji młody nauczyciel, Bolesław Niemierko, do tego stopnia zwrócił uwagę prelegenta, że otrzymał propozycję podjęcia pracy w Instytucie Pedagogiki w Warszawie.

Był to początek etapu warszawskiego w życiu profesora Niemierki, trwający w sumie ponad 18 lat. Początkowo w Zakładzie Kształcenia Nauczycieli, kierowanym przez prof. Józefa Kozłowskiego, a od 1969 roku w samodzielnie kierowanej przez siebie Pracowni Metodologii Badań Pedagogicznych. W 1975 roku objął stanowisko dyrektora Instytutu Badań nad Młodzieżą, w 1980 roku zaś stanowisko dyrektora ds. badawczych w Instytucie Kształcenia Nauczycieli.

Pytany o to, co zadecydowało o wyborze pomiaru dydaktycznego jako specjalizacji naukowej, profesor Niemierko stwierdza, że powodów było kilka:

1. przystąpienie przez Polskę w 1968 roku do stowarzyszenia IEA² (Instytut Pedagogiki był koordynatorem podjętych badań międzynarodowych dotyczących osiągnięć szkolnych z przedmiotów przyrodniczych);

1 Praca wydana drukiem: B. Niemierko, *Niepowodzenia dydaktyczno-wychowawcze nauczycieli szkół podstawowych*, PZWS, Warszawa 1966.

2 The International Association of the Evaluation of Educational Achievement.

2. pewna fascynacja statystyką dla pedagogów, zapoczątkowana studiami własnymi nad wydanym właśnie wtedy podręcznikiem Guilforda³;
3. znajomość języka angielskiego w stopniu umożliwiającym korzystanie z materiałów źródłowych docierających do Instytutu poprzez stowarzyszenie IEA, a także uczestnictwo w kursach organizowanych przez w.wym. stowarzyszenie.

Dodatkowym kolorytem, towarzyszącym od początku problematyce pomiarowej, były względy ideologiczne: polskie władze oświatowe w pełni podzielały krytyczną opinię pedagogów radzieckich o testach jako tworze wrogiej pedagogiki burżuazyjnej. Aż dziw bierze, że nasze Ministerstwo Oświaty dwukrotnie wyraziło zgodę na przeprowadzenie badań ogólnopolskich, przydzielając nawet środki na ich sfinansowanie, ale w 1972 roku raport z badań nie otrzymał zgody na publikację. Znacznie lepszy los spotkał dokumentację sporządzoną z badań przeprowadzonych w 1984 roku. Łącznie ukazało się drukiem ponad 10 prac zwartych, przeważnie autorstwa profesora Niemierki lub pod jego redakcją⁴.

Cały ponad dwudziestoletni okres współpracy ze stowarzyszeniem IEA wspomina Profesor niezwykle ciepło i z należytych uznaniem. Była to, Jego zdaniem, doskonała okazja do pogłębienia studiów nie tylko z zakresu teorii pomiaru, ale także metodologii badań pedagogicznych. Nie bez znaczenia były tu regularnie organizowane konferencje szkoleniowe z udziałem międzynarodowych ekspertów z tej dziedziny. Na jednej z nich, w 1971 roku, w Szwecji pojawił się znakomity psycholog i pedagog amerykański Benjamin Bloom.

Po każdym powrocie do kraju z tych spotkań, jak wspomina Nasz Jubilat, odczuwał on wewnętrzną potrzebę upowszechniania zdobywanej wiedzy, dzielenia się nią z szerszym gronem praktykujących nauczycieli. I tak już w 1972 roku odbył się dwutygodniowy kurs pomiaru dydaktycznego dla nauczycieli. Na marginesie można zaznaczyć, że jednym z zaproszonych na wykłady naukowców był pionier badań testowych w Polsce – prof. T. Konopnicki.

Począwszy od 1969 roku rozpoczął działalność zespół wrocławski, skupiający pasjonatów pomiaru dydaktycznego, w większości pracowników Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego we Wrocławiu, ale także czynnych nauczycieli reprezentujących różne dyscypliny kierunkowe: od polonistów po matematyków. Ludzie ci podejmowali coraz dojrzsze próby transponowania teorii pomiaru na grunt własnych dyscyplin. W naturalny sposób ich spotkania przerosły się w seminarium naukowe (łącznie w latach 1970–1989 odbyło się ich aż 51!). Byli to ludzie, którzy z czasem stworzyli własne podręczniki testowania z języka polskiego (T. Patrzalek), matematyki (Z. Szurig), chemii (K. Czupiał) itd.

3 T. Guilford, *Podstawy statystyki dla psychologów i pedagogów*, PWN, Warszawa 1965.

4 Chodzi tu o serię wydawniczą IKN wydaną w Warszawie w latach 1982–1988.

To głównie poczucie odpowiedzialności za ich rozwój naukowy, stworzenie im możliwości obronienia prac doktorskich, jak wspomina Profesor, było dopingiem do szybkiego ukończenia własnej pracy habilitacyjnej. Praca ta, pt. *Testy osiągnięć szkolnych*⁵ znalazła uznanie w środowisku naukowym, czego dowodem jest nagroda Komitetu Badań Naukowych PAN (pierwsza taka nagroda, ale nie jedyna w dorobku profesora Niemierki). W tym samym mniej więcej czasie powstała praca zbiorowa pod redakcją Profesora pt. *ABC testów osiągnięć szkolnych*⁶.

W 1983 roku rozpoczął się sześcioletni okres bydgoski Jubilata, który jednocześnie był początkiem kariery akademickiej. W tym czasie powstały kolejne najważniejsze w dorobku Profesora pozycje: *Pomiar sprawdzający w dydaktyce*⁷, *Między oceną szkolną a dydaktyką*⁸, czy włączona do kanonu podręczników akademickich *Sztuka nauczania* – czterokrotnie wznawiana praca zbiorowa pod redakcją K. Kruszewskiego⁹. W 1988 roku Bolesław Niemierko otrzymał nominację profesorską, a od jesieni 1989 roku, przenosząc się na Uniwersytet Gdański, rozpoczął swój etap gdański w Instytucie Pedagogiki.

Pracowite i twórcze życie Profesora obfitowało w liczne wyjazdy zagraniczne, początkowo w charakterze stypendysty, z czasem profesora wizytującego. Łącznie w USA spędził Profesor 27 miesięcy, współpracując z takimi autorytetami w dziedzinie pomiaru dydaktycznego, jak np. T. Nitko z Uniwersytetu w Pittsburgu. Uczestniczył w licznych międzynarodowych konferencjach naukowych wygłaszając referaty, przewodnicząc obradom, zabierając głos w dyskusji.

Niemal w tym samym czasie Nasz Jubilat odebrał kolejną nagrodę Komitetu Badań Naukowych za dzieło *Pomiar sprawdzający w dydaktyce* i nominację na profesora zwyczajnego (1993 r.).

O rozległych zainteresowaniach badawczych Profesora świadczy nie tylko własny dorobek publikatorski, obejmujący dziesiątki wydań książkowych, blisko sto opublikowanych artykułów naukowych, kilkadziesiąt wypowiedzi prasowych o zacięciu dziennikarskim (może odzywa się tu nie zrealizowane marzenie o karierze dziennikarskiej?). Wspomnieć też należy wypromowanie ponad dwudziestu doktorów przeróżnych specjalności: od polonistów, matematyków, fizyków, po wychowanie muzyczne i informatykę. Sam Promotor przyznaje, że

5 B. Niemierko, *Testy osiągnięć szkolnych*, WSiP, Warszawa 1975.

6 *ABC testów osiągnięć szkolnych*, red. B. Niemierko, WSiP, Warszawa 1975.

7 B. Niemierko, *Pomiar sprawdzający w dydaktyce*, PWN, Warszawa 1990.

8 B. Niemierko, *Między oceną szkolną a dydaktyką*, WSiP, Warszawa 1991.

9 *Sztuka nauczania*, red. K. Kruszewski, Warszawa 1990.

prace są różnorodne przedmiotowo, ale zachowują względną jednorodność tematyczną – wszystkie dotyczą pomiaru dydaktycznego.

Dla potrzeb macierzystej uczelni włączył się Profesor Niemierko w prace nad reformą studiów. Jest autorem koncepcji i kierownikiem Międzywydziałowego Studium Pedagogicznego UG. Jego zdaniem kształcenie przyszłych nauczycieli powinno harmonijnie łączyć przygotowanie merytoryczne z przygotowaniem pedagogiczno-psychologicznym uzupełnionym solidnymi podstawami dydaktyki przedmiotowej, twierdzi bowiem, iż nauczanie jest zawsze nauczaniem „czegoś”, a nauczyciel-wychowawca musi być znawcą swojej dziedziny. Taka wizja dydaktyki międzyprzedmiotowej zdaniem Profesora może stać się podstawą do integracji i wartościowej współpracy naukowej dydaktyków przedmiotowych.

Ostatnią pasją badawczą Profesora Niemierki jest przygotowanie reformy matury, stąd aktywne uczestnictwo w pracach resortowego zespołu „Nowa matura”. A to wymaga rzetelnego przeszkolenia członków zespołu (takie szkolenie w ramach dwutygodniowego kursu odbyło się początkowo w Gdyni w lipcu 1995 r.), w 1996 roku zaś uzyskało status Podyplomowego Studium Pomiaru Dydaktycznego i Egzaminowania Uniwersytetu Gdańskiego. Trwają prace nad standaryzacją narzędzi badawczych, studia literaturowe. Powstają pierwsze opracowania. Obecnie czeka na druk gotowy już podręcznik pt. *Pomiar dydaktyczny w kształceniu ogólnym i zawodowym* – pozycja unikatowa na naszym rynku wydawniczym. Na realizację czekają kolejne przedsięwzięcia: napisanie podręcznika metodologii badań pedagogicznych i wiecznie odkładana własna dydaktyka ogólna.

W wypełnionym do ostatniej minuty pracowitym życiu Profesora zawsze znajduje się czas dla studentów, seminarzystów, nauczycieli, współpracowników, słowem każdego potrzebującego konsultacji, rady, opinii, informacji.

O swoim życiu osobistym Profesor mówi bardzo niechętnie, chroniąc swoją prywatność we wnętrzu wytwornego mieszkania, położonego na skraju lasu, z przepięknym widokiem z balkonu. Wiemy, że prawdziwą Mużą w Jego życiu jest Żona, pracownik naukowy Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, wiernie towarzysząca Mu we wszystkich podejmowanych działaniach, życzliwy, ale wymagający czytelnik kolejnych, pisanych przez Profesora prac.